

No 74.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Waleryana M.
 Sr. św. Anastazego M.
 Cz. Wielki. św. Marcel.
 Piąt. Wielki św. Aniceta
 Sob. Wielka s. Bogumiła
 Niedz. Zmartw. Chr.
 Pon. Wielkanocny.

Wschód słońca: godz. 5 m. 12
 Zachód słońca: godz. 6 m. 42
 Dług dnia: godz. 13 m. 40

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie „ 3 „ —
 Kwartalnie „ 1 „ 50
 Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
 Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 14 kwietnia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
 w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

GORSET „ADMIRABLE” najświeższa nowość w Paryżu, magazyn „AURELIA”, Warszawa, Chmielna 29, telefon 72-62.

Towarzystwo Fabryki Machin i Odlewów

K. RUDZKI i S-ka

Fabryczna № 3,


w Warszawie,

Fabryczna № 3.

Urządza się matryczne instalacje przeciwpożarowe z tryskaczami LINGERA, za które wszystkie Tow. ubezpieczeń od ognia udzielają 45 procent RABATU od składki ubezpieczeniowej. Niezależnie od tego właściciele fabryk i zakładów przemysłowych, zaopatrzeni w urządzenia tryskaczowe, nie tracą prawa do uzyskania dodatkowych rabatów za posiadanie takich środków przeciwpożarowych, jak: sikawki, hydranty, wodociąg miejscowy i t. p. Instalacja tryskaczowa gwarantuje nieprzerwalność fabrykacji, gdyż wynikające peżary zostają uszalone niezwłocznie, w samym zarobku. Kapitał, włożony na instalację tryskaczową, amortyzuje się na premii ubezpieczeniowej w ciągu od 3 do 5 lat. Wszelkich objaśnień w tej kwestyi fabryka udziela niezwłocznie i na każde żądanie sporządza bezpłatnie kosztorysy na tego rodzaju instalacje.

Przedstawiciele w Łodzi: **Hordliczka i Stanirowski.**

640-10-1



Kwiaty świeże

na święta do dekoracji mieszkań i stołów poleca w wiekim wyborze

W. Salwa

DZIELNA 4.



Komunikacja z Japonią.

W związku z zamierzoną budową kolei amurskiej, której projekt rozpatrywany jest obecnie w Dumie państwowej, niepozbawionym interesu jest artykuł korespondenta z Jokahamy do „Independance Belge”, traktujący o nowych liniach komunikacyjnych pomiędzy Europą a Dalekim Wschodem:

„Dzięki dogodnościom — pisze autor wspomnianego artykułu — jakie zapewnił podróżnym oraz troskliwości o ich wygodę, komfortowi, ułatwieniu komunikacji i nadzwyczajnej w szerokim stylu reklamie, amerykańskim kolejom żelaznym udało się w komunikacji Europy z Japonią zdobyć pierwszorzędne miejsce.

Wspaniała organizacja kanadyjskiej kolei żelaznej oceanu Spokojnego, wielki zapas energii zużytej na zapewnienie powodzenia zrobili swoje.

Kolej żelazna syberyjska ukończona przed kilkoma laty w rzeczywistości oddana została do użytku publicznego zaledwie przed rokiem; albowiem w tym czasie dopiero zarząd rosyjskich dróg żelaznych ostatecznie uregulował godziny odejścia pociągów w ten sposób, iż zapewniona została bezpośrednia komunikacja Europy z wybrzeżami oceanu Spokojnego.

Obecnie drogę z Brukselli do Jokahamy można odbyć w 17 dni z takimi wygodami, z jakich korzystają podróżni w pierwszym lepszym ekspresie europejskim. Na Dalekim Wschodzie kierunek ten uważanym jest za najdogodniejszy z powodu taniości i szybkości.

Podróż z Europy do Japonii przez Suez wymaga sześć tygodni czasu i kosztuje w I-iej klasie około 700 rb., gdy tymczasem kolej syberyjska pozwala odbyć tę drogę w dwa i pół tygodnia za 540 rb.

Dowodzi to jaką wielką korzyść odniosła Japonia w komunikacji z Europą, dzięki otwarciu dla ruchu publicznego kolei syberyjskiej.

Dlatego też japończycy dążą do ulepszenia swoich komunikacji z wielką drogą żelazną, ponieważ zarówno dla ich kraju macierzystego, jako też i dla Mandżurji, w istocie rzeczy będącej już kolonią japońską, dobra komunikacja z koleją syberyjską jest sprawą wielkiej wagi.

Przyszłość japońskiej południowo-mandżurskiej kolei żelaznej ściśle jest związana z przyszłością kolei syberyjskiej. Rozumieją to dobrze japończycy i dlatego gorliwie pracują nad ulepszeniem kolei żelaznej południowo-mandżurskiej, ulepszają jej tor, aby mogły przebiegać po nim ekspresy z możliwie największą szybkością.

Pomiędzy Dalnim i Charbinem dla ściągnięcia pasażerów na koleją południowo-mandżurską ustanowiona zostanie komunikacja pospieszna, skombinowana z jednej strony z ekspresami syberyjskimi, a z drugiej z parostatkami pospiesznymi, kursującymi do Szanghaju, Nagasaki, Kobe i Cziwu.

Dalnij przewany po japońsku Dajronem, jako krańcowy punkt kolei południowo-mandżurskiej i wspaniały port, administracja japońska poczytuje za przyszłe centrum handlowe i najważniejszy północno-wschodni port w Azji, co niewątpliwie nader jest uzasadnionem.

Dalnij, stanowiący zakończenie półwyspu Laoduńskiego, nie tylko panuje nad całą zatoką Pezylijską i Morzem Żółtym, ale nadto stanowi

końcowy punkt dla linii komunikacyjnych, idących z południa, z Szanghaju, Nagasaki, Hongkongu, Manilli i Australii.

Japonia stara się przytem, aby nie tylko przewozić podróżnych dalej przez Dalnij koleją południowo-mandżurską, ale nadto, by sciągnąć na tę linię i tych, którzy z Japonii jadą do Europy przez Władywostok.

Zakończenie sieci kolejowej w Korei, a zwłaszcza budowy linii z Seulu przez Mukden, przyczyni się wielce do rozwoju tych krajów. I w rzeczy samej ci, którzy obawiają się choroby morskiej, będą woleli przeprować się z Simonoski przez zatokę Koreańską do Fuzanu, wszystkiego 10 godzin jazdy, a następnie mogą jechać koleją żelazną przez Seul i Mukden do Charbina. Tu dodać należy, że linia kolejowa z Fuzanu do Seulu jest bardzo wygodnie urządzone, pozostaje tylko wykończyć i odpowiednio zaopatrzyć budującą się linię Seul—Mukden.

Podróż z Europy do Japonii z 10-godzinną przeprawą przez morze, złączy kraje wschodzącego słońca z całym lądem. Ktoby temu uwierzył przed laty 50, w epoce kiedy Japonia feudalna schroniwszy się, hen, na oceanie Dalekiego Wschodu, niedostępną była dla przeważnej większości śmiertelników, krajiną nieomal bajeczną.

Podróżnik europejski, wysiadłszy z wagonu urządzonego z komfortem na dworcu w Charbinie, ma nawet pewną trudność w wyborze kierunku dalszej podróży do nęcącej go swymi powabami, interesem lub oryginalnością swojej młodej kultury w stylu nowoczesnym Japonii. Musi on wybrać jedną z trzech linii: Władywostok—Curuga, Mukden — Dalnij lub też Mukden — Seul — Fuzan.

Dla turysty wszystkie te trzy kierunki są jednakowo ciekawe. Pierwszy powiedzie go przez kraj pustyński o dzikich lecz pięknych krajobrazach do tyle głośnego w ostatnich czasach Władywostoku, drugi po przez pola bitew ostatniej dziejowej tragedii o tak doniosłych skutkach, trzeci wreszcie przez kraj ciekawy, do niedawna pogrążony w letargu i dopiero teraz pod technieniem cywilizacji zbudzony do nowego życia, niestety pozbawionego już samodzielności politycznej ale nadto skazanego na wchłonięcie tuziemców przez obcą potęgę, dla tego jedynie, że umiała dość wcześnie obudzić się z letargu i przyswajając sobie z cywilizacji europejskiej to tylko, co dobre i pożyteczne, z energią niebывałą w dziejach innych ludów odrodziła swój piękny kraj i wprowadziła go na równych prawach do rodziny ludów ucywilizowanych.

Morderca Namiestnika Galicyi.

—?—

Siczyński, morderca, liczy 20 lat 6 miesięcy, jest ukraińcem, synem zmarłego księdza greckokatolickiego.

Kształcił się we lwowskim gimnazjum rusińskim. Będąc w siódmej klasie brał udział w demonstracji rusińskiej, podczas pobytu we Lwowie ministra Körbera, za co wydalono go z gimnazjum. Aresztowany następnie za napad na uniwersytet lwowski, brał udział w rzekomej głodówce studentów rusińskich. Relegowany, uczęszczał przez pewien czas na uniwersytet w Pradze, poczem powrócił do Lwowa.

Tu brał żywy udział w życiu akademickim rusinów. Wyznawał zasady socjalistyczne. Niedawno został wybrany na prezesa Towarzystwa «Wolnej hremady». Zarabiał na utrzymanie lekcyami.

Podczas zamachu, ubrany w surdut czarny, przesłuchiwany przez policję, odpowiadał śmiało. Znał hr. Potockiego z widzenia; zeznaje, że bezpośrednią przyczyną zamordowania namiestnika było poza szeregiem «czynów przesładowczych» względem rusinów, dokonanych przez rząd i zarządców, zabicie podczas ostatnich wyborów do sejmiku włościanina rusińskiego Kahanca w Koropcu. Czynu dokonał z całą świadomością, przekonany, że śmierć namiestnika zapobiegnie systemowi przesładowań. Rozmyślał długo nad zbrodnią, ale w sobotę jeszcze nie był pewny, czy jej dokona. Nosił stałe brauning przy sobie. Pierwotnie miał zamiar zabić namiestnika na ulicy, ale przyszedłszy do wniosku, że może zastrzelić osobę niewłaściwą, wolał zamordować go podczas audyencji. Przed nikim nie zwierzał się z tego zamiaru i dopiero późnym wieczorem zdecydował się na krok stanowczy, postanowiwszy uzyskać u namiestnika posłuchanie pod pozorem prośby o supleturę. Namiestnika żałuje, ale nie czynu, który popełnił. Przystępując do morderstwa, zdawał sobie sprawę z tego, że będzie schwytywany przez policję, ale nie chciał się zastrzelić.

Oprócz wystrzelonych, Siczyński miał jeszcze przy sobie 12 naboju brauningowych. Wsiadając z dorożki przy gmachu policyjnym, dał dorożkarzowi 10 koron, mówiąc: «Mnie pieniędzy już niepotrzeba. Będę wisiał!».

Cała rodzina Siczyńskiego była skrajnie nacjonalistycznie rusińska. Brat jego brał udział w demonstracjach rusinów przed namiestnictwem w 1903 roku, był tam silnie potarbowany, wkrótce potem, popełniwszy malwersacje, odebrał sobie życie. Siostrę jego zraniono podczas tych demonstracji.

Matka jego zeznała, że wiedziała o zamiarze syna, namówiła go nawet do morderstwa i dała mu pieniądze. Aresztowano ją, córki jej Irenę i Agniesz, ich kuzynkę Korolikównę, Emilię Skrutynską z domu Siczyńską i studenta Fiodorowa, który pożyczyl mordercy surduta.

„ZA NASZE KRZYWDY!..”

Słowa te, rzucone przez zabójcę namiestnika galicyjskiego, mimowolnie nasuwają pytanie: „jakież są te krzywdy rusinów?” Czy mamy się cofnąć wzrokiem — pisze K. Mich. w „Dzienniku Powsz.” — w zamierzone dzieje przeszłości, w której dokonał się akt zajęcia grodów Czerwieńskich lub gdy wódz polski uderzył mieczem w „Złotą Bramę” Kijowa.

Jeśli krzywdą to było, usprawiedliwiała ją konieczność dziejowa. W tym samym czasie większe krzywdy się działy w innej stronie: wyparto ludność słowiańską z Brandeburgii, z całej dzisiejszej Saksonii, zniemczono Pomorze słowiańskie, wynarodowiono Śląsk polski. By tym właśnie krzywdom się oprzeć, szukała Polska wzmocnienia sił swych na Wschodzie ruskim, by siebie i Wschód ten bronić od nawały niemieckiej.

Jeśli to była krzywda, to była ona usprawiedliwiona nawet z punktu widzenia ruskiego. Dziś wśród rusinów galicyjskich powstają „mściciele” tej krzywdy i z okrzykiem: „za San z polakami!..” powstają do walki zacieklej, nie cofając się nawet przed zbrodnią.

„Za nasze krzywdy!..”

Zróbmy obrachunek dni dzisiejszych. Rusini, jak niemal każdy naród na świecie, skarżą się na krzywdę dziejową i żądają zadośćuczynienia. Z dumą polacy powiedzieć o sobie mogą, że w wymiarze tego zadośćuczynienia idą najdalej ze wszystkich narodów współczesnych. Sami odczuwając krzywdy, chcą jak najmniej zasłużyć na miano krzywdzicieli.

Rusini skarżą się na ucisk ze strony polaków. Bodajbysmy, polacy, tylko takie, jak oni, mieli powody do skargi.

Ucisk narodowy; — któż, jeśli nie polacy popierali rozwój narodowy rusinów w Galicyi. Przecież słynny przed niewiele laty rusin Naumowicz sam zawsze powtarzał, że „ruch narodowy ruski jest wynalazkiem panów krakowskich”. Jerzy Lubomirski, Adam Potocki, są znanymi twórcami tego ruchu. Gdy go 40 lat temu zbudzili, nie przypuszczali, że „zbudzeni” tak szybko zamienią Rus galicyjską w jeden wielki arsenał antypolski.

Ucisk językowy; — ależ język małoruski jest najzupełniej równouprawniony w Galicyi z polskim, w sądach, urzędach i administracji; przecież ten sam namiestnik, onegdaj zabity, w przemówieniach publicznych zawsze obok polskiego, używał i małoruskiego języka.

Ucisk szkolny; — przecież liczba szkół początkowych ruskich w Galicyi jest większa od liczby szkół polskich; liczba gimnazjów ruskich odpowiada ilości chcących się uczyć po rusku; rusini domagają się własnego uniwersytetu, a żądanie to niema zasadniczych przeciwników wśród polaków, którzy jedynie nie chcą dopaścić do odebrania im istniejącego od dawien dawna uniwersytetu polskiego. Na uniwersytecie tym jest jedenaście katedr z językiem wykładowym małoruskim, przygotowujących dopiero siły profesorskie, któreby mogły pełnić swe obowiązki w przyszłym uniwersytecie ruskim, w zasadzie już postanowionym.

Dodajmy do tego, że na wszystkie urzędy w Galicyi rusini mają na równi dostęp z polakami.

Oto jak się przedstawia rachunek «krzywd». Winą jest polaków, że nie chcą ustąpić z ziemi, którą od wieków skolonizowali i w której potworzyli niemal czysto polskie środowiska. Coby powiedziano, gdyby polacy zażądali ustąpienia Niemców z Wrocławia, lub innego miasta, niegdys polskiego, a dziś nawskroś niemieckiego.

Niewłaściwem byłoby tłumaczenie, że zabójstwo namiestnika galicyjskiego było czynem fanatyka, nie zdającego sobie sprawy, co czyni. Matka jego, dowiedziawszy się o spełnionej zbrodni, oświadczyła wszakże, że dumną jest ze swego syna. Przed więzieniem, w którym zamknięto mordercę, zebrawali się studenci ruscy i urządzili mu owacy.

To nie fanatyzm jednostki; to gromada, wielka gromada, sfanatyzowana przez agitatorów, czerpiących natchnienie nie na własnej ziemi, lecz daleko po za nią. Przecież znana jest wśród rusinów galicyjskich legenda o przyszłym Wielkim Księstwie Kijowskim, z panującym Hohenzollernem na czele. W legendzie tej należałoby szukać źródła tego fanatyzmu antypolskiego, fanatyzmu dochodzącego do obłąkania, do zbrodni.

Z ódla potęgi przemysłowej Niemiec.

Francuzi czuwają pilnie i śledzą za rozwojem ekonomicznym i handlem państw europejskich, wiedząc, że w czasach obecnych znaczenie potęgi państwowej zależnem jest całkowicie od mocy ekonomicznej.

Badając te sprawy, uczą się sami i wzmacniają swą energię, żeby nie dać się ubiedz i zepchnąć na szary koniec wszechświatowego rozwoju. Interesują ich szczególnie sprawy sąsiadów, zwłaszcza tych, których prężność ekonomiczna staje się niepomierzenie ekspansywną. Tak więc przed laty dziesięciu pisarz francuski Desmullins wydał nader cenne dzieło: „O wyższości rasy anglo-saksońskiej”, które było już tłumaczone na wszystkie języki europejskie, a również i na polski.

W dziele tem przed oczami czytelnika rozwinięty został wspaniały obraz jedności tej rasy, umiejętności roztaczania swych wpływów na cały

świat, wielkiego poczucia godności swego narodu i idei państwowej, a wreszcie ogromnej pracowitości anglików i zdolności kolonizatorskiej.

Do rozwoju tych cennych przymiotów przyczyniły się: wyborne szkoły ogólnokształcące i zawodowe, szeroko popierany ruch stowarzyszeniowy, związki pracy, zupełna swoboda przedsiębiorczości prywatnej, urządzenia autonomiczne we wszystkich ziemiach, zostających pod władzą Anglii i mnóstwo innych urządzeń wzorowych, z których znaczna też część przeszczepiona została do Francji po stwierdzeniu ich doniosłości.

Po Anglii przyszła kolej i na Niemcy, których rozwój olbrzymi jest tak groźny dla innych narodów, że zmusza do obmyślenia zawczasu środków, tamujących zaścianność niemiecką, dla której, zdaje się, niema granic.

Niemcami więc zajęli się francuzi, a w pierwszym rządzie Maurice Lair w obszernym swem dziele p. t. «L'impérialisme allemand», Paris 1902 r. dalej Francis Deloisi — „La force allemande” 1905 r. i wielu innych.

U nas sprawę tę podniósł również, posilkując się wyżej rzezonemi pracami, wielce rzutny publicysta Bolesław Koskowski w swej broszurze p. t. „Niebezpieczeństwo pruskie”.

W dorywczym artykule dziennikarskim niepodobna nam roztoczyć całego obrazu rozwoju ekonomicznego Niemiec, którego postępy olbrzymie, a dla innych groźne, zamieściły świat cały, poprzestaniemy więc na pogłębieniu przyczyn, które w harmonijnem współdziałaniu rozwój ten wywołały; zadanie to ułatwił nam wspomniany wyżej autor, dając nam zwięzłe streszenie tych przyczyn.

Rozwój ten nie jest wypadkowym, nie dokonał się sam przez się skutkiem jakichś szczególnie przyjaznych okoliczności, lecz dlatego, że był całkowicie świadomym produktem dwu czynników: państwa i narodu.

Państwo umiało nakreślić plan i wykonać te jego części, które wymagały zbiorowych sił, zorganizowanych przymusowo; naród umiał się złożyć na poparcie tego planu, na ambitne horyzonty, na metodyczną i skoordynowaną pracę. W pracy tej, podobnie jak w pracy skomplikowanego organizmu, mnóstwo różnych czynników zgodnie zmierza do jednego celu.

Plan gospodarczy państwa niemieckiego był następujący:

- a) zbliżyć fabryki do morza przez urządzenie sieci dróg wodnych i kolei żelaznych;
- b) wynagrodzić odległość rynków przez wyższą jakość produkcyjną;
- c) zorganizować rynek finansowy, który dostarczyłby przedsiębiorcom funduszy niezbędnych;
- d) zapewnić sobie, przez opracowanie postępowego prawodawstwa robotniczego, wykonawców chętnych i uzdolnionych;
- e) następnie, gdy się stworzy przemysł, zdolny do walki współzawodniczej, dać mu wielkie porty, które ułatwią stosunki z całym światem; zbudować potężną marynarkę, która będzie przewoziła jego produkty; zdobyć mu — drogą dyplomacji, a w razie potrzeby, drogą orężną, rynki światowe.

Plan ten wymagał jeszcze jednego: protekcjonizmu.

To też pierwotnie krzewiony liberalizm ekonomiczny zastąpiony został przez «ochronę pracy narodowej».

Ta polityka ekonomiczna wypełniona została przez państwo we wszystkich szczegółach i znalazła uznanie i poparcie w narodzie, rozbudziwszy w nim wielkopaiństwowe ambicje i apetyty imperyalistyczne, nie mówiąc już o tem, że otwierała szerokie horyzonty dobrobytu.

Reszty dokonała wrodzona niemcom pracowitość, systematyczność i uporczywa wytrwałość, które wobec wielkiej produktywności tych czynników rozwinęły się jeszcze bardziej, weszły w krew i stały się wybitną cechą charakteru i umysłowości niemieckiej.

Oto rezultat rozumnego planu gospodarki państwowej i dostosowania się do niego sił produkcyjnych narodu.

Zharmonizowanie tych dwóch czynników pracy twórczej zawsze musi wydać plon bogaty. Niemcy tego dowiodły.

G. K.

Intratne przedsiębiorstwa.

W naszym grodzie bawelnianym, gdzie tak szeroko rozwijał się kult rubla gdzie wyteżane są umysły, aby z każdej operacji handlowej wyciągnąć jaknajwiększe zyski—istnieją oddawna przedsiębiorstwa, oparte na bardzo kruchych, nikłych podstawach, a dające kolosalne zyski procederyzstom.

Przedsiębiorstwa te okryte są jakąś mgłą tajemniczości, i chociaż często spotykasz na szpaltach pism ogłoszenia, zdradzające jakieś niezwykle pociągające operacje, próżno zadajesz sobie pytanie, gdzie właściwie istnieją owe ruchliwe ekspedycje.

Ba, na tem właśnie polega cały sekret przedsiębiorstwa, na tem pomysłowi procederyzyci opierają egzystencję i potęgę rozwoju swego interesu.

A interesy te istotnie, dając im świetne dochody, rozwijają się niezwykle pomysłnie.

Wystarczy zupełnie, aby od czasu do czasu zamieścić tu i owdzie jakieś anonimowe ogłoszenie dla zwabienia coraz to szerszej klienteli.

Ukazują się tedy, między innymi, ogłoszenia treści następującej:

„Bez ryzyka kort francuski bardzo trwałe i praktyczny materiał wełniany, na eleganckie trwałe garnitury męskie“. „Fabryka wysyła pocztą za zaliczeniem, bez zadatku“, również odcinki 4 1/4 arsz. na cały garnitur męski za rb. 5 kop. 25, w lepszym gatunku 6 rb. 85 i t. d. Przy zamówieniu trzech lub więcej odcinków dołącza się „zupełnie darmo“ potrzebna do nich podszywka;

lub naprz.: „Ważne dla Panów“. Kto pragnie ubierać się elegancko i podług ostatniej mody, temu wysyła fabryka gwarantowany męski materiał—nowość: „Szewiot double“ na czarnym tle, przetykany w solidne kratki, lub przecinkami itd. Za odcinek 4 1/4 arsz.—na cały kostium cena fabryczna 5 rb. 50 kop. „z podszywką—gratis“. Zamawiający od razu trzy odcinki otrzymuje kosztowną „premię“;

albo wreszcie: „Niezliczone podziękowania otrzymujemy! za wysłany angielski szewiot „Kolumb“. Wysyłamy detalicznie po cenach hurtowych. Materiał na praktyczniejszego wyrobu na eleganckie męskie garnitury i t. d. Za odcinek 4 1/4 arsz.—na cały męski garnitur 5 rubli; „Kolumb“ lepszy gatunek za odcinek 4 1/4 arsz.—7 rb. i t. d. Dla przekonania się o dobroci towaru wysyłamy kolekcję prób po otrzymaniu 25 kop. na koszt pocztowy, może być markami“.

W każdym ogłoszeniu zaznaczono, iż obstalunki wysyłają się niezwłocznie po nadesłaniu odpowiedniej kwoty, za zaliczeniem.

Nadmieniają przytem, że jeśli coś nie podoba się, przyjmują z powrotem materiał i zwracają pieniądze.

Przedsiębiorstwa te, nie podając swoich adresów prowadzą swoje interesy pod rozmaitemi pseudonimami, jako to: „Ekonomia“, „Łódzki Eksport“, „Progres“, „Jakor“ i t. p.

Wtajemniczeni w istotę działalności owych przedsiębiorstw, przekonywają się, że owe figurujące w ogłoszeniach fabryki nie istnieją wcale, że to jest rozwinęta na szeroką skalę błąka, w celu otumanienia naiwnych i łatwowiernych.

Procederyzsta i klient nie znają się nigdy nie widzą się wcale. Cała manipulacja załatwiana bywa wyłącznie za pośrednictwem korespondencji. Ktoś zwabiony ogłoszeniem, zwraca się z piśmiennem żądaniem do «Łódzkiego eksportu» lub «Jakoru» i t. p. i wysłany mu zostaje za zaliczeniem towar w opakowaniu; przedsiębiorca odbiera z poczty pieniądze i interes skończony.

Odbiorcami owych przedsiębiorców są tylko klienci zamiejscowi. Żadna z ogłaszających się tego rodzaju firm nie sprzedaje zalecanego towaru na miejscu.

Gdyby ktokolwiek przypadkowo zabłądził do takiej firmy, kupiec nie zechce zawierać z nim żadnej tranzakcji, tłumacząc, że obsługuje tylko klientelę zamiejscową.

A klientela ta istotnie jest rozgałęziona po rozmaitych miastach i miasteczkach.

Że tak jest w rzeczywistości, wystarczy dotrzeć do którejkolwiek z ogłaszających się firm, aby naocznie się o tem przekonać.

Każda z takich większych firm zatrudnia po kilku, a nawet i kilkunastu pracowników; robota idzie żwawo, energicznie: jedni wymierzają odcinki, drudzy kontrolują żądania listowne i wciągają obstalunki do księgi buchalteryjnej, inni znów pakują i ekspedują zamówienia na pocztę. Panuje tu ruch, a na obliczach pracujących maluje się uśmiech i zadowolenie.

Myliłby się, ktoby sądził, że to są jakieś fabryki lub zakłady przemysłowe. Gdzie tam. To są zwyczajne w mniejszych lub większych rozmiarach składy towarów w mieszkaniach prywatnych. Zazwyczaj na składy te przeznaczana jest część mieszkania, złożona z jednego lub dwóch pokojów, ze specjalnymi wejściami. Stanowią one własność wynajmującego lokal, albo też umyślnie na ten cel wydzierżawiane są od właściciela mieszkania przez pomyslowych procederyzstów.

Fabrykacyi żadnej procederyzsta nie prowadzi, a zajmuje się wyłącznie przyjmowaniem i wysyłaniem obstalunków jedynie trafiającym do takiej firmy piśmiennie na podstawie umieszczanych ogłoszeń w pismach, które docierają do rozmaitych zakątków.

W składzie danej firmy znajdujemy na półkach rozmaite towary, dostarczane i wyrabiane przez fabrykantów «minorum gentium».

Sądząc z okazywanych nam próbek towary to są lichej wartości, chociaż na pozór ładnie wyglądają. W wielu materiałach na garnitury męskie zalecanych, jako wełniane, znajdujemy tylko tkaniny nitek bawelnianych. Nie też dziwnego, że materiał taki szybko się rozlezie, a posiadacz jego przekona się wkrótce, że padł ofiarą swej łatwowierności i nieprzepearnej chęci zdobycia materiału za bezcen.

Ponieważ jednak łatwowiernych nie brak, a szumne reklamy i ogłoszenia robią swoje, przyciągając coraz to nowe zastępy z różnych stron klientów, przeto proceder bez «wielkiego ryzyka» kwitnie doskonale, przynosząc właścicielom potajemnych składów poważne zyski.

Ze tego rodzaju przedsiębiorstwa muszą się opłacać, dowodem tego, że na jednej i tej samej ulicy istnieje prawie obok siebie po kilka składów, a żaden nie wytwarza sobie wzajemnej konkurencji. Każde przedsiębiorstwo ma swoją klientelę i każde na swoją rękę uprawia, chociaż niezupełnie legalny, ale intratny interes.

Aby handel szedł!

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Wacława. Jutro Nosiława.

— Jutro przedstawienia niema.

KRONIKA.

O uruchomienie kapitałów zapasowych. Jedno ze stowarzyszeń kredytowych w Królestwie Polskiem, posiadając znaczny fundusz rezerwowi i zapasowy, ulokowany w papierach procentowych, zwróciło się do ministerjum finansów o pozwolenie użycia rzeczonych kapitałów, jako przynoszących małe zyski, na budowę domów dochodowych i na przedsiębiorstwa miejskie użyteczności publicznej. Ministerjum zażądało w tej kwestyi opinii od instytucji Banku państwa i od komitetów do spraw drobnego kredytu.

Nowa taryfa kolejowa. Ministerjum komunikacji zawiadomiło tutejsze zarządy kolei, że z wprowadzeniem 14 lipca r. b. nowej taryfy na przejazd podróży kolejami żelaznymi, zostaną zaprowadzone także nowe bilety na przejazd. Taryfa zaś podmiejaska będzie wprowadzona nieco później, wobec czego o zmianie biletów osobowych

3)

FRANCISZEK FOSCARI.

(Opowiadanie).

(Dalszy ciąg — patrz nr. 73).

Sześć dni trwało «conclave», przez który to czas dziewięć razy przystępowano do obioru, za każdym razem bez stanowczego rezultatu. Narzucenie w siódmym dniu i przy dziesiątym głosowaniu Loredano znalazł się w mniejszości, otrzymawszy tylko piętnaście kresek, podczas gdy Francesco Foscari miał ich dwadzieścia sześć. Wszystkie marzenia od razu spełnione, to, o czym śnił i do czego całą siłą dążył, uzyskał dumny syn wielkiego rodu. Być księciem, głową takiego państwa, jak Wenecya, znaczyło to osiąść blask, sławę, wszelkie zaszczyty ziemskie.

Niema jednak róży bez kolców, niema najwyższego nawet szczybla drabiny społecznej, na którym czułby się wolnym od boleści i zmatwień. Może też nie było jeszcze pannażęcego, któryby żądę władzy okupił drożej, nigdy może nieszczęścia tak nie szarpały władcy, jak to się stało w tym wypadku.

Z początku szło mu wszystko, jak z płatka. Senat dał się nakłonić do wojny z księciem Medyolańskim, a nawet Foscariemu powiodło się nakłonić słynnego naoczas wodza, Franciszka Busseno, zwanego «Carmagnola», do objęcia dowództwa. Ten Carmagnola mógł nie bez racji czuć wielką urazę do dziedzica Medyolanu, człowieka dumnego, wysoce brutalnego, bez talentu

i bez siły charakteru. Filip Marya-Visconti był zaślepiony, zbyt zaufany w swoją gwiazdę szczęśliwą. Wierzył on, że szczęście to nie opuści go nigdy, więc chociaż naród sarkał na jego życie hulaszce i wesołe, chociaż finanse stawały się wyczerpane, chociaż armia słabła w ciągłych utarczkach, książę Medyolanu drwił sobie ze wszystkiego i coraz szersze zakreślał plany zwycięzce. Żadny sławy wojennej, chciał ją mieć bezpodzielną, chciał, ażeby jego osoba zaślaniała sobą wszystko i wszystkich. Na drodze w tych zachęcaniach stał mu zawsze Carmagnola, prawa ręka księcia Medyolańskiego. Zamiast być wdzięcznym wodzowi, że zdobył Bergamo Parmę, Piacenzę, Nowarę, Berselli, Alessandrię i Genuę, Filip, który z początku udawał wdzięczność i nawet córkę swoją dał za żonę dzielnemu żołnierzowi, uczuł w sercu wzbierającą zazdrość. Nie mogąc zaś jawnie wystąpić przeciwko Carmagnoli, naprowadzał na niego zbirów i kilkakrotnie próbował go otruć.

Przekonawszy się o tych niecznych zamiarach, Carmagnola porzucił Medyolan, pozostawiając żonę i dzieci, których z sobą nie mógł uprowadzić. Foscari dowiedział się o wszystkim, zaproponował Carmagnoli pomieszkanie w Wenecyi, co gdy się stało, tak potrafił przemówić do dzielnego wodza, że ten, stanąwszy w senacie, zawołał z ogniem w oczach:

— Widzę, że Opatrzność czuwała nademną, ażebym pomścił krzywdy, jakich doznałem od tego tyrana, który się księciem Filipem Medyolańskim zowie. Szczęśliwym się czuję, znalazłszy w Wenecyi drugą ojczyznę, i proszę tylko o oręż i o pozwolenie wasze, ażebym, połączywszy waszą krzywdę z moją, mógł wziąć straszny odwet.

Słowa te przyjęto z zapalem i Carmagnola niebawem postawiony został na czele dwunastotysięcznej armii, z którą wyruszył do boju. Dzielny i wytrwały wódz nie zawiódł pokładanych w jego waleczności nadziei i już w r. 1426 zdobył Brescię i opanował całą tę prowincję, jak również doliny Oglio, val Camonica i część Cremony, leżącą po lewej stronie rzeki. Osaczony przez wojska weneckie, Filip zmuszony był przesiść o zawarcie pokoju, który uszczuplił jego państwo znacznie i nową otworzył granicę z biegiem Oglio. W pokoju tym znajdował się punkt jeszcze jeden, który zniewolił Filipa do puszczenia na wolność żony i dzieci Carmagnoli, wyniesionego za zasługi do godności patrycyusza.

Ze w takich warunkach szczęśliwym mógł się czuć Foscari, to rzecz zupełnie naturalna. Wydawał on bankiety na cześć Carmagnoli, sypał na niego wszelkie dary i odznaczenia. Któżby też wobec takich zwycięstw przypominał sobie złowieszcze przeczucia Moceniga? Śmiano się nawet ze starca, że nie rozumiał położenia!

Francesco Foscari rósł w większą jeszcze dumę na widok tej kwitnącej Wenecyi, która nigdy przedtem nie była tak potężną. Wprawdzie na wiosnę r. 1427 Visconti zebrał na nowo siły swoje i wkroczył do Mantuy, ale Carmagnola powstrzymał pochód, bijąc go na głowę pod Macalo. Nowe zawarcie pokoju i nowe powiększenie granic, dzięki ustąpieniu przez Medyolan obszarów, przynależnych do Bergamo.

(d. c. n.)

w komunikacji podmiejskiej nastąpi specjalne rozporządzenie.

Zakaz. Stowarzyszeniu pracowników kolei wiedeńskiej „Jedność”, zabroniono zakładać biblioteki i czytelnie w całej gubernii warszawskiej, o czym gubernator zawiadomił zarząd centralny „Jedności”. Co się tyczy otwierania kursów dla analfabetów, to udzielono pozwolenia pod warunkiem, iż na wykładach będzie obecny podoficer żandarmeryi kolejowej.

Władze gubernialne otrzymały wskazówkę, aby w miastach powiatowych ochronę poczt i kas obejmowała stopniowo policja i żandarmerya, co już w niektórych miastach zastosowano.

Z kolei. Od dnia dzisiejszego czynności w ekspedycjach na kolei fabryczno-łódzkiej obowiązują według letniego rozkładu, mianowicie od godziny 7-ej rano do godziny 6-ej wieczorem z przerwą jednogodzinną na obiad. Z powodu nadchodzących świąt Wielkiejnocy, ekspedycje towarowe będą nieczynne w Wielki Piątek i Sobotę od południa, a w niedzielę i poniedziałek t. j. w pierwszy i drugi dzień świąt, przez całe dni.

Zamknięcie związku. Na mocy rozporządzenia czasowego general-gubernatora warszawskiego—działalność związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego w Królestwie Polskiem została zniesiona na czas trwania stanu wojennego.

Z fabryk łódzkich. Łódzka manufaktura pluszowa Teodora Finstra (Juliusza № 18) po siedmiodniowym strejku została dziś w ruch puszczona. W uruchomionych oddziałach tkackim i przygotowawczych pracuje 150 robotników. Przytąpili oni do pracy na warunkach podyktowanych przez fabrykanta.

Madefstano. Dla uczczenia ś. p. Oswalda Jarzębowski, pozostała wdowa ofiarowała 100 rb. na rzecz łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, za co Zarząd straży składa ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać.”

Kamera dezynfekcyjna. Od dnia 14 marca r. b. do dnia 14 kwietnia sanitarysze miejsca zdezynfekowali 117 lokali po chorobach zakaźnych ogólnej objętości 5,521 metrów kub. na zdezynfekowanie których zużyto 12,385 sztuk pastylek formalinowych; 660 metr. kub. zdezynfekowano autanem; włącznie zaś z dokonaniem od dnia 14 stycznia 1908 roku ogółem 293 pomieszczeń. Prócz tego w samej kamerze przesterylizowano od dnia 14 marca r. b. do dnia 14 kwietnia 2,429 sztuk bielizny i pościeli a razem z wykonaniem przed tym terminem ogółem 5,845 sztuk.

Podatki gminy żydowskiej. Ułożony rozkład podatków przez gminę żydowską na rok 1908-ny w sumie rb. 71,099, oraz rozkład składek szkolnych obliczony na rb. 48,544 — został przedstawiony do zatwierdzenia władzy wyższej.

Na szpital Poznańskich. Dozór bóźniczy wyasygnował rb. 2,000 zarządowi szpitala imienia Poznańskich, na poczet rachunku za leczenie w roku bieżącym chorych, wysłanych przez gminę żydowską do tegoż szpitala.

Stowarzyszenie czeladzi ciesielskich. Kwartałne zgromadzenie czeladzi ciesielskich odbyło się dn. 5 kwietnia r. b. Przybyło 60 członków. Odczytano sprawozdanie kasowe, które wykazało rewanżu na 1 b. m. 10 rubli.

Związek zawodowy palaczy i maszynistów. Onegdaj odbyło się ogólne zebranie członków Związku zawodowego palaczy i maszynistów. Przybyło 80 członków. Odczytano sprawozdanie kasowe.

Sąd okręgowy piotrkowski, bawiący na kadencji w Łodzi, rozpatrywał wczoraj między innymi sprawę Rudolfa Weingolda, oskarżonego o zamiar pozbawienia życia swej żony Wandy i jej rodziców Cereckich. Sąd uniewinnił Weingolda. Sprawozdanie ze spraw wczorajszych i dzisiejszych podamy w numerze jutrzejszym.

Zaznaczamy jedynie charakterystyczną sprawę Tomasza Dryla, woźnego lombardu, oskarżonego o to, że w miesiącu listopadzie 1907 roku podczas składania głosów na wyborców do Dumy państwowej, oprócz swego głosu, posiadał jeszcze 3 głosy urzędników lombardu, które chciał złożyć do urny. Sąd, po przesłuchaniu świadków Dryla zwolnił od odpowiedzialności.

Dla tkaczy. Zarząd gminy żydowskiej wyasygnował dla 260 tkaczy pozbawionych pracy po 2 ruble dla każdego na święta wielkanocne.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego — 12-tu mieszkańców powiatu łódzkiego skazanych zostało na 2 do 3-ich miesięcy więzienia za zakłócenie spokoju publicznego i awantury, bójki lub brak dowodów legitymacyjnych.

Osobiste. Powrócił wczoraj z zagranicy dyrektor Towarzystwa kolei elektrycznych miejskich inżynier Józef Witkowski.

Pożar i poparzenie. Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem w piwnicy, gdzie mieszczą się sklepy apteki Zandelewicza i Lipieca przy ulicy Piotrkowskiej nr. 25, Bronisław Suchodolski, gdy był zajęty pracą, zapaliła się terpentyna. Suchodolski nleży silnym poparzeniem całego ciała. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, został odwieziony w stanie groźnym do szpitala Poznańskich. Na miejsce wypadku przybyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, oraz straż miejska, pożar jednak ugaszono przed ich przybyciem.

Bandytyzm. Wczoraj przy zbiegu ulic Przejazd i Przedzalannej 2 bandytów napadło na Jakóba Leszczyńskiego, któremu pod groźbą rewolwerów zrabowali 30 rubli.

Kradzież. Wczoraj ze składu Hilt Wiślickiej, Piotrkowska 83, skradziono 4 sztuki towaru, wartości 160 rb.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Z powodu Wielkiego Tygodnia widowiska teatralne zostały zawieszane aż do dnia 19 kwietnia.

W pierwsze święto Wielkiej Nocy w teatrze Wielkim na popołudniowym widowisku popularnym powtórzoną zostanie farsa Al. Bissona „Bandyci”, wieczorem zaś w teatrze Victoria odegrana zostanie burleska „Za oceanem”

W poniedziałek świąteczny w teatrze Wielkim popołudniu „Za oceanem”, wieczorem w teatrze Victoria „Warszawiacy w Ameryce”. We wtorek po południu w teatrze Victoria „Warszawiacy w Ameryce”, wieczorem również w teatrze Victoria po raz pierwszy „Oblężenie Warszawy”, sztuka historyczna F. Dmochowskiego.

Z WARSZAWY.

* Wybuch.

Przy ul. Nizkiej № 39 mieści się skład starego żelazta, w którym, pomiędzy rupieciami, znalazł się pocisk armatni, żelazny, lany, z główką miedzianą.

Handlarz chciał główkę tę oddzielić, aby ją sprzedać jak miedź i w tym celu polecił farmakowowi Moszkowi Bursztynowi, aby ją odrąbał. Zaledwie Bursztyn uderzył młotkiem, nastąpił silny wybuch, który miał fatalne następstwa. Bursztyn, mężczyzna lat 42, uległ poranieniu twarzy i głowy, oraz urwaniu palców u rąk, stojący zaś w pobliżu 13-letni Chaskiel Majer odniósł rany szarpane rąk, nóg i brzucha. Obu poranionych Pogotowie odwoziło: pierwszego do szpitala św. Ducha, drugiego do żydowskiego. W samym składzie wybuch nie wywołał spustoszeń.

Z KRÓLESTWA.

Zagrożony był zgromadzenia kupieckiego. Z Piotrkowa donoszą „Głosowi Warszawskiemu” co następuje:

Wśród członków tutejszego Zgromadzenia kupieckiego nastąpiło wielkie rozgoryczenie z powodu dokonanego zamachu na rzeczoną korporację. Jak wiadomo, piotrkowskie Zgromadzenie kupieckie istnieje od czasów Kazimierza Wielkiego, sankcjonowane było przez monarchów i legalizowane wreszcie przepisami, opatrzonymi podpisem cesarza Aleksandra I-go. Zgromadzenie to położyło wielkie záługi w dziedzinie rozwoju kupiectwa miejscowego, w ostatnich czasach było inicjatorem i założycielem bardzo pożytecznych szkół niedzielno-rzemieslniczych męskiej i żeńskiej, dokładało wiele pracy w sprawie rozwoju szkolnictwa wogóle, wzięło wreszcie udział w rozpatrzeniu przepisów obowiązujących o unormowaniu godzin pracy i w opracowaniu poprawek według warunków miejscowych. Tu jednak spadł grom na instytucję. Gdy bowiem Zgromadzenie złożyło protest przeciw ważności wyborów komisji, mającej rozpatrywać przepisy obowiązujące,

prezydent miasta jednym pociągnięciem pióra zniósł rzeczoną korporację i w udzielonej opinii zakwestyonował prawne istnienie piotrkowskiego Zgromadzenia kupieckiego, pomimo, że osobiście przewodniczył niedawno przy wyborze starszego i podstarszego Zgromadzenia i własnoręcznie podpisał protokół wyborczy.

Wobec tego, na odbytem zebraniu kupców i handlujących w sprawie wypoczynku pracowników, zebrani postanowili prosić starszego i podstarszego Zgromadzenia kupców o zorganizowanie odpowiedniej komisji przy udziale specjalisty prawnika, której zadaniem byłoby zbadanie prawnego (zakwestyonowanego przez prezydenta miasta) istnienia Zgromadzenia kupieckiego w Piotrkowie i zaprojektowanie wszelkich środków, jakie prawo obecne do ulegalizowania korporacji wskazuje, przyczem postawiono warunek, by zarząd odnośną relację złożył ogólnemu zebraniu kupców najpóźniej w ciągu jednego miesiąca od daty zapadłego postanowienia.

Tomaszów Rawski. Dokonano tu przy ulicy św. Tekli zamachu na majstra tkackiego fabryki Halperna, Wagnera. Kiedy Wagner siedział przy wieczerzy z żoną i synem, wpadła przebiewszy zamkniętą okiennicę, kula brauningowa, za nią druga i trzecia. Jedna z nich zraniła syna Wagnera, druga utkwiała w pierzynie łóżka a trzecia w przeciwległej ścianie. Wagner od dłuższego już czasu otrzymywał listy z pogrózkami. Rana młodego Wagnera nie jest groźna.

Z LITWY I RUSI.

Usunięcie kapituły wileńskiej. Onegdaj usunięto wszystkich członków kapituły wileńskiej z pozbawieniem dochodów, które dołączono do kapitałów kościelnych w Cesarstwie.

Represje te są prawdopodobnie skutkiem oporu kapituły wileńskiej przeciwko załatwianiu spraw bieżących po usunięciu przez rząd ks. biskupa Roppa. Kapituła w postępowaniu swem trzymała się wyraźnych przepisów prawa kanonicznego.

Sąd wojenny w Łodzi.

Sprawa Poluczkiewicza i Raspopowa.

Wczoraj, po półgodzinnej naradzie, o godzinie 4-ej po południu, czasowy sąd okręgowy wojenny wyłosił wyrok, skazujący 24-letniego Andrzeja Poluczkiewicza i 23 letniego Grzegorza Raspopowa na pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie.

Skazanie nastąpiło tu na mocy § 20 przepisów o miejscowościach, będących na stopie wojennej, oraz § 279 Zbioru postanowień wojennych ks. XXII z r. 1869 wydanie 3-e.

Sprawa Józefa Szmaja.

Do rozpatrzenia sprawy 27-letniego Józefa Szmaja, oskarżonego o udział w napadzie bandyckim na mieszkanie Kirsza w Rudzie Pabianickiej i rabunku 110 rb., sąd wojenny przystąpił o godz. 4-ej m. 20.

Pod odczytaniem aktu oskarżenia, zbadaniu pod przysięgą świadków, zabrał głos prokurator wojenny Abdulow, a następnie obrońcy oskarżonego adwokat przysięgły Piotr Engelhardt i obrońca wojenny kapitan Aleksander Riezanow; poczem sąd udał się na naradę.

Po dwudziesto-minutowej naradzie, o godzinie 6½, wieczorem, sąd wyłosił wyrok, mocą którego uznał 27 letniego Józefa Szmaja nie winnym zarzucanego mu przestępstwa i dla tego na zasadzie 1-go punktu § 907 i 915 postanowień wojennych od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Wyroki w obu powyższych sprawach w ostatecznej formie wraz z motywami ogłoszone zostały o godz. 8 wiecz., poczem przedstawiono je do konfirmacji czasowego general-gubernatora wojennego general-majora Kaznakowa.

HENRYK SCHWALBE

PIOTRKOWSKA № 55

Poleca Szanownej Publiczności na nadchodzący sezon

Nowości!!

Kapelusze męskie i Cylindry z pierwszorzędnym fabryk:
P. & Co. Habig Wiedeńskie
Scott & Co. Angielskie
Stedmann Amerykańskie
Borsalino Włoskie
Pinaud & Amour. Faryskie.

Duży wybór DAMSKICH
Słomkowych kapeluszy

Angielskich fasonów w wyborowych gatunkach od rb. 4.75 — 5.75.

Olbrzymi wybór **Lasek** o gustownych i bogatych rękodzielnictwach.

Krawaty Angielskie w bardzo gustownych fantazyjnych deseniach już nadeszły!

Bielizna męska kolorawa gotowa i na zamówienie — w pięknych i gustownych deseniach.

Koleńska Woda, Perfumy krajowe Angielskie i Francuskie.

Firanki po cenach ściśle fabrycznych w pięknych stylowych deseniach, bardzo wielki wybór.

Nadeszły również tak zwane drażki niklowane z kółkami do **ZAZDROSTEK (Vitrages)**.

Nadmieniam jednocześnie, iż otrzymałem również **Krepe** żalobną w wyborowym gatunku Angielską po cenach 205, 300, 310.

Bielizna stołowa

Obrusy białe i kolorowe,
Kapy na łóżka od 300, 450 550,
Serwety i Serwetki śniadaniowe,
Purpury zapłaty pous i niebieskie krajowe i zagraniczne od 40 kop.

Dymki białe krajowe i zagraniczne na kaftaniki i poszewki od 42 kop. za arszyn.

Ręczniki, Prześcieradła płócienne i bawełniane.

Koldy watowe od rb. 6.50, 7.00 i drożej, jak również na zamówienia podług wybranych deseni i różnokolorowych materiałów i wogóle co wchodzi w zakres towarów białych.

624-4

2-ie Łódzkie

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

ma zaszczyt niniejszem podać do wiadomości swoich członków, iż w dniu 28 b. m. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w Sali Giełdy ul. św. Benedykta № 8

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

645-1

1. Zagajenie Zebrania;
2. Wybór przewodniczącego;
3. Odczytanie sprawozdania z dotychczasowej działalności Towarzystwa;
4. Wybór członka Zarządu na miejsce zmarłego M. Silbersteina;
5. Sprawa zwrotu kosztów wyjednanie koncesji na założenie Towarzystwa sukcesorom b. p. M. Silbersteina.

Na zasadzie § 35 Ustawy Tow. Zebranie Ogólne uważa się za doszłe do skutku, a postanowienia jego za obowiązujące, jeżeli w Zebraniu brała udział przynajmniej trzecia część wszystkich członków Tow. i jeżeli ich dziesięcioprocentowe wnioski stanowią więcej, niż trzecią część kapitału obrotowego.

W razie niedojścia do skutku Zebrania Ogólnego z powodu niestawienia się dostatecznej ilości członków następne Zebranie Ogólne odbędzie się d. 12 maja r. b. i będzie uważane za prawomocne, bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 17 kwietnia nowego stylu 1908 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel. będzie sprzedany z głośnej licytacji nie wykupiony przez odbiorcę, przybyły w m. marcu 1908 r. za frachtem st. Końsk Nad. 34765 wagon koksu, wysyłający Bialer.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Fabryczna d. 22 kwietnia nowego stylu 1908 r. o godz. 10 rano.

644-1

Poszukuje się pań mających szerokie koła znajomych pierwszorzędną fabryka delikatnych szwajcarskich korenek poszukuje pań dla zbytu towarów, przyszywek, biżuterii, sukien, chusteczek do nosa i t. p. według wzorów za wysoką prowizję. Wspaniała nowość. Ceny w rublach i kopiejkach. Korespondować można po rosyjsku. Towar dostarcza się do domu z opłatą za przesyłkę i cłem. Oferty adresować pod lit. „Za G 625” Rudolf Hesse, St. Gallen Szwajcaria. 641-1

Tryumf przemysłu krajowego „POMALIN“

Znakomita pasta na obuwie. Nie przepuszcza wilgoci, zmiękcza skórę i nadaje połysk lśniący i trwały. Główny skład: Skład apteczny J. Niwńskiego, ul. Główna 51 róg Włodzkiej. ZADĄĆ WSZĘDZIE 642-1



Kupujmy

**Kapelusze
MARSZAŁA**

w sklepie **E. FRANK**

626 ul. PIOTRKOWSKA 141

I pokój

2-okienny balkonowy i 1 jedno-okienny zaraz do odnajęcia. — Wólczańska 21, róg Zielonej. 609-3 1

Zaginęło świadectwo założeniowe № 72181 na sumę 71 rb. 20 kop. na przesyłkę Łódź-Fabr. — Tomaszów Nr. 107301 z dnia 28/II 08 r., wydane przez stację Łódź-Fabr., na imię Sz. Fryde. Takowe uważać jako nieważne, odpowiednie zastrzeżenie zrobione. 625-3-2

Do wydzierżawienia
o 3 wiorsty od Łodzi

młyn wodny

walcowy 643

przy szosie pabianickiej. Blizszych informacji zasięgnąć można przy ulicy Konstantynowskiej № 3 w składzie win W-go Wolskiego.

Akuszerka A. Trenkler

Benedykta № 10

przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd, jak również u siebie. 639r1

Letnie mieszkanie

w majątku Charlupia-Wielka, 5 wiorst od stacji Sieradz, kolei Warszawsko-Kaliskiej. Jest na lato do oddania mieszkanie składające się z 5 umeblowanych pokojów, 1 kuchni i 1 pokoju dla służby. Przepiękna miejscowość, wiekowy na 20 morgach rozciągający się cieniasty park — woda. Blizsze porozumienie się listownie z właścicielem — Charlupia-Wielka przez Sieradz. 638

nakom ta

MUSZTARDE

Düsseldorfską nabyć można we wszystkich sklepach kolonialnych lub w składzie hurtowym

Rozwadowska № 6.

Sprzedawca musztardy na fojtynie i s abej Ernest Kamps, fabryka musztardy. Zia ona 584-52-6

Na letniska

działki w ładnej miejscowości, 10 minut pieszo od stacji dr. Żel. Andrzejów, tania do sprzedania. Wiadomość: Łódź, kancel. Raj. W. Jonszera, średnia 21. 617-3 2

BABKI

znakomite parzone

Babki czekoladowo-razowe.

Placki

mazurki, ciastka kruche, bezy, bułeczki domowego pieczenia. W każdą sobotę świeże bułeczki i ciastka kruche. Na święta przyjmuję obstarunki ciast

Konstantynowska 57

miesz. 18. 441-30-19

Hurtowy Skład Piwa
BROWARÓW PAROWYCH
C. STRYCKI w Rydze

poleca na nadchodzące święta wyborowe gatunki piwa,
 a mianowicie: Pilzeńskie, Monachijskie, Marcowe, Boek
 i Porter.

Skład: ul. Benedykta №. 13.

TELEFONU № 736. 629-3-1



WIOSNA i LATO 1908!

Moja dotychczas praktykowana metoda kroju umożliwia dobranie doskonale dopasowanej garderoby bez względu na figurę szczupłą czy też korpulentną.

Największy wybór

Palt letnich	od rb. 12.—
Garniturów marynark.	„ „ 15.—
Spodni kamgarnowych	„ „ 5.50
Kamizelek modnych	„ „ 2.50
800 ubranek dzieciennych	od rb. 4.— również
400 paltocików	„ „ 6.—

u **Emila Schmechla** Łódź.
Piotrkowska 98.

A. NEBELSKI i A. PRZEDZIŃSKI

Łódź, ulica Dzielna nr. 16.

Polecają po cenach umiarkowanych lampy, żyrandole, ample i wogóle artykuły w zakres oświetlenia wchodzące. Najlepsze palniki naftowo-żarowe. 633-3-2

KTO MA
 od 1-go lipca r. b.
 sale z pokojami lub dwie,
 mogą być po fabryczne, do wynajęcia, zechce złożyć oferty w adm. „Rozwoju“ pod literami D. M. 612-3-3

J. LIPIŃSKI i T. KĘDZIERZAWSKI

Łódź, Widzewska №. 80^A

Handel Win

Dystylarnia i Miodosytnia

Polecają Sz. Publiczności na nadchodzące święta znane ze swej dobroci własnego wyrobu **Miody, Wódki, Likieri, Araki i Koniaki** oraz **Wina!** Węgierskie, Hiszpańskie, Włoskie, Francuskie, Krymskie i Bessarabskie, jak również wszelkie spirytuała zagraniczne.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 593-3

Zawiadomienie!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, że z dniem 1 kwietnia opuszczam zajmowaną posadę krojczego w Stowarz. „Zgoda”, a z dniem 1-go lipca otwieram własny

ZAKŁAD KRAWIECKI

przy ul. Piotrkowskiej № 73. II piętro, front, obecnie ulica **Juliusza № 11 m. 53.** Polecając się nadal łaskawym z poważaniem

A. ANTCZAKOWSKI.
526-r

Największe w kraju wydawnictwo pocztówek!

A. I. OSTROWSKI, ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 66. TELEFON 270

POLECA:

Pocztówki świąteczne

w wielkim wyborze.
604-4-3

Sprzedaż detaliczna i hurtowa.
 Najtańsze źródło dla handlujących.

A. Spodenkiewicz,
 KONSTANTYNOWSKA 26

Poleca: ogromny wybór koszul kolorowych z angielskich zefirów własnego wyrobu, kołnierzyki i mankiety—nowe fasony, półkoszulki z mankietaми—kolorowe, krawaty—bardzo gustowne desenie, laski, spinki różnego rodzaju, parasolki letnie, rękawiczki damskie i męskie, mityki koronkowe i jedwabne, skarpetki, pończochy damskie i dzieciinne w różnych kolorach, garnitury grzebieni damskich, różne kołnierze gipiurowe, paski damskie najnowszej mody i t. d., i t. d.

Towar tylko dobry !!!
 563-9-4 **Ceny bardzo przystępne.**

Théâtre

Optique Parisien

Piotrkowska 15.

Wspaniały program. Od piątku d. 10 kwietnia do czwartku d. 16 kwietnia.

Życie

CHRYSTUSA

w 5-ciu wielkich oddziałach.
 Gały obraz w kolorach.

Teatr

Elektro-Biograf

Piotrkowska 86.

Wspaniały program w 3 oddziałach. Od d. 10 kwietnia do czwartku d. 16 kwietnia.

I. **Zdobywanie szyfru. Podróż po Wenezol.**

II. **Omyłka sądowa. — Przebaczenie dziadziuniu.**

III. **Zaczarowany stół. Sprytni złodzieje. — Wisząca lampa.**

Początek w święta i soboty o godz. 1-iej po południu, a w dni powszednie o 3-iej po południu. 358-8-8

!! Na święta !!

Najkorzystniej kupować wina krymskie a także jabłkowe i jagodowe u **F. Endera**, Piotrkowska № 103. Filie: Dąbrówka № 2 (Rzgowska) i Łagiewnicka № 36 (Bałuty). 620-7

Ceny niskie! Rabat świąteczny!

!!! Na święta !!!

Wielki wybór bombonierek, jaj ozdobnych, czekoladowych, cukrowych, stolików ze święconem, baranków, maczków, kwiatów i mass do ciasta oraz czekolad i cukrów fabryki

Riese & Piotrowski 616-3

poleca **W. BĄKOWSKA** PIOTRKOWSKA 43

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”
 ul. Spacerowa № 34.

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thortosa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

J. WOLSKI ŁÓDŹ, Konstantynowska No 8
K. WOLSKI ŁÓDŹ, Piotrkowska No 3

Telefon
 № 1153

Telefon
 № 1153

polecają na nadchodzące święta:

Wytworne Koniaki firmy egzystującej od 1769 r. Jas Prunier i Co w Cognacu
 polecają również

WINA Węgierskie z najlepszych lat stare maślacze i stołowe wytrawne
WINA Francuskie białe i czerwone w wykwintnym smaku
WINA Hiszpańskie, Madery Xeresy, Portweiny
WINA Reńskie oraz Krymskie i Kaukaskie białe i czerwone.

Wielki wybór **Win Szampańskich** marek: Pommery & Greno, Moët & Chandon, Veuve Cliquot, Ponsardin, Louis Roederer, Heidsieck Monopole, G. H. Mumm, Theophile Roederer, Leon Chandon, Delbeck z premiiowanymi butelkami. **Likiery, Romy, Śliwowiec** krajowe i zagraniczne, **Wódki** z dystylarni K. Sznajder, Rektyfikacji Warszawskiej F. Jankowskiego. **Wódki Rygskie** Wolfszmidta. **Oliwę Nicejską** Extra Vierge. **Po cenach najniższych statych.**

Na składzie zawsze wielki wybór **KAWIORU Astrachańskiego**, a także **Towarów kolonialnych i Delikatosew.**

592 3

Import towarów bezpośredni.

Zarząd Banku Kupieckiego Łódzkiego w Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości PP. akcjonariuszów Banku Kupieckiego Łódzkiego, że na zasadzie §§ 60, 61, 62, 64 i 66 statutów Banku i §§ 1 i 4 postanowienia Komitetu Ministrów z dnia 21 grudnia 1901 r., odbędzie w dniu 3-im maja 1908 r. o godzinie 10-ej rano we własnym lokalu Banku przy ul. Piotrkowskiej № 74

XI Zwyczajne Ogólne Zebranie

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu za rok operacyjny 1907; sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za r. 1907.
2. Wniosek Zarządu o podziale zysków i ustanowienie dywidendy za r. 1907.
3. Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących w porządku kolejnym.
4. Wybór 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej na rok 1908.
5. Zatwierdzenie budżetu wydatków handlowych na rok 1908.
6. Wniosek Zarządu o zmianie § 75 statutów Banku.
7. Sprawozdanie Zarządu o stanie interesów bieżących i wnioski PP. akcjonariuszów.

Do uczestniczenia w powyższym Ogólnym Zebraniu mają prawo PP. akcjonariusze, którzy najpóźniej do dnia 26-go kwietnia 1908 r. złożą swoje akcje:

w kraju w kasach: Banku Kupieckiego Łódzkiego w Łodzi i wszystkich przez rząd koncesjonowanych banków w Rosyi i Król. Polskiem; zagranicą w kasach banków: „Deutsche Bank“ w Berlinie, „Crédit Lyonnais“ w Paryżu, „Wiener Bank-Verein“ w Wiedniu, „Banque d'Anwers“ w Antwerpii (Anwers) i domów bankowych: „Kleinwort Sons & Comp.“ w Londynie i „Lippmann Rosenthal & Comp.“ w Amsterdamie. Złożone akcje zwracane będą po odbytem Ogólnym Zebraniu, począwszy od dnia 4-go maja 1908 r.

598-3-2

Łódź, dnia 6 kwietnia 1908 r.

5% rabatu

Tylko do czwartku wieczór!

Każdemu kupującemu 5% rabatu

5% rabatu

WINNICA „CHASTA“
 G. R. Biederman, Gurzuf, Krym.
 Skład w Łodzi, Piotrkowska 99.

W wielki Piątek sklep zamknięty.

523-3-2

KTO nie chce się oszukać a zamierza kupić **Laskę, Parasol, Cygarnicę, Papierosnicę bursztynową** lub inną, **Fajkę** długą lub krótką, **Tabakerkę, Etazerkę, Wiesznak do garderoby** ręczników, **Dragi i Gzymsa do firanek, Kozółkę** lub jakie inne **wyroby towarzyskie** oraz reperacje i części takich przedmiotów. Pokrycia **Parasoli, Potaczenie Bil i t. d.**, niech nie zapomni mego adresu:

ZGIERSKA 31

ZAKŁAD
 Galanteryjno-Tokarski
 Edmunda Kadyńskiego.

Dla ułatwienia i tańszej sprzedaży Szanownej Publiczności otrzymałem od samego właściciela swych winogłozni **dobrego czerwonego wina**, z polecenia tegoż właściciela z Elizawetpola wino to sprzedaję u siebie butelkę bez etykiety po 25 kop., wiadro rb. 4, dla panów kupców znacznie taniej. 628-7-3

A. ALICHANOW, ul. Piotrkowska nr. 131.

SKŁAD MASŁA

Piotrkowska Nr. 117

Otrzymuje obecnie codziennie zwiększone transporty masła w różnych gatunkach.

Tamże **Miód** na pudy i funty.

Ceny niższe!

611-3-2

WARSZAWSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO POŁYCZKOWE LOMBARD

Filia I ulica Zachodnia № 31, Filia II ul. Piotrkowska № 69, Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w dniu (29 kwietnia) 12 maja 1908 roku i dni następnym odbywać się będzie **licytacja** na sprzedaż zastawów (z obydwóch filii), we właściwym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacji prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie.

Wykaz № № zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój”. 621 3

Mleczarnia

„GIEMZOW”

Spacerowa 43 (róg Andrzeja) poleca masło w różnych gatunkach po cenach umiarkowanych, dla sklepów rabat. 634 2-2

Używane Maszyny

obrabiarki i potrzeby przemysłowe kupuje, sprzedaje, bierze w komis

SPECYALNY

Skład

używan. maszyn

Tadeusz Rychter

WARSZAWA

Okopowa № 21 (przy Żyńskiej) dom wł.

Telefon 31-51.

528 8-4